

Adam Elbanowski

India Catalina: język i złoto. Losy indiańskich kobiet w czasie konkwisty

Postać Indianki Cataliny, która towarzyszyła gubernatorowi Cartageny — Pedro de Heredia w jego wyprawach na wybrzeże Nowej Grenady, przyszłej Kolumbii, w latach trzydziestych XVI wieku — tak bardzo obrosła legendami, że trudno oddzielić zmyślenie od prawdy. Czy istotnie wyglądała tak, jak wyobraża to jej pomnik, który stoi w Cartagena de Indias, w parku noszącym jej imię, opodal Avenida Pedro de Heredia — „elegancka linia piersi, orli nos, harmonijnie ukształtowane ramiona i piękne ciało”?¹ Czy istotnie była kochanką Pedra de Heredia², a potem wyszła za jego kuzyna, Alonsa Montañez, po latach wraz z nim osiadła w Sewilli i tam dożyła późnej starości otoczona liczną gromadą dzieci oraz wnuków?³ Bohaterka wielu powieści i poematów⁴, w potocznej opinii symbol indiańskiej rasy, mediator łagodzący obyczaje i zaprowadzający pokój⁵, a może symbol zdrady, kobieta pomagająca konkwistadorom w ujarzmieniu swego ludu, swoista kolumbijska wersja La Malinche?⁶ Jest zatem Catalina tłumaczką, rozjemcą i schryistianizowaną Indianką. Symbolizuje sojusz między przybyszami a tubylcami, ludźmi cywilizowanymi a barbarzyńcami.

Tym niemniej, fakty z jej biografii są niezwykle skąpe. Urodziła się w Zamba (dziś Galera Zamba), na wybrzeżu. Jako dziewczynka porwana została przez jednego z pierwszych eksploratorów tych ziem, Diega de Nicuesa, między rokiem 1509 a 1511. Ochrzczona jako Catalina, zabrana do Santo Domingo, gdzie była wychowana przez zakonnice, nauczona wiary i języka hiszpańskiego. Kiedy Pedro de Heredia wyprawiał się na wybrzeże, Catalina przebywała w Gaira, w prowincji Santa Marta, skąd zabrał ją gubernator do Cartageny.

Aby zrozumieć, jaką rolę odegrała Catalina u boku Pedra de Heredia, prześledźmy jego losy. Miał Pedro de Heredia opinię człowieka odważnego, nieustępliwego i doświadczonego w odkrywaniu nowych ziem i w potyczkach z tubylcami⁷. Nim uzyskał tytuł gubernatora Cartageny, przebywał najpierw w Santa Marta, jako zastępca gubernatora Pedra Badillo. W trakcie

¹ *Una bella india, de busto elegantemente formado, nariz aguilera, brazos armoniosos y un lindo cuerpo* — J.O. López, *Mitos y leyendas latinoamericanas*, Bogotá 2006, rozdz. „La india Catalina”, s. 148.

² Po przybyciu do Nowego Świata Pedro de Heredia porzucił swoją żonę, Constancję Franca, która wytoczyła mu proces, domagając się alimentów i zwrotu swego wiana, V.M. Patiño, *Historia de la Cultura Material en la América Equinoccial*, t. 7, Santafé de Bogotá 1993, s. 146–147.

³ Tamże, s. 150–151; zob. także przypis do kroniki siedemnastowiecznego kronikarza dominikańskiego Alonsa de Zamora, F.A. de Zamora, *Historia de la Provincia de San Antonino del Nuevo Reino de Granada*, Bogotá 1945, t. I, s. 391. O kuzynie gubernatora, Alonso Montañez (Montañas), wzmiankuje Pedro de Aguado: P. de Aguado, *Historia de Venezuela*, Madrid 1919, t. II, ks. VIII, s. 37.

⁴ Zob. M.C. Sánchez, A.Z. Lombana, P.C. Covo Torres, *Bibliografía general de Cartagena de Indias*, Cartagena de Indias 2007, t. II, s. 515, 549, 571–572, 645, 803.

⁵ https://es.wikipedia.org/wiki/India_Catalina.

⁶ La Malinche albo Doña Marina (Malintzin) — tłumaczka i konkubina Hernán Cortesa, zdobywcy Meksyku.

⁷ Por. Fray Alonso de Zamora, *Historia de la Provincia...*, s. 194.

wypraw na wybrzeże i do Valle de Upar zdobył wielki majątek na handlu z tubylcami, uzyskując złoto w zamian za dzwonki, kolorowe birety, lusterka i nożyki. Z całym zdobytym majątkiem udał się do Hiszpanii, gdzie otrzymał od króla tytuł gubernatora Cartageny i prawo do podboju wybrzeża — od ujścia rzeki Magdaleny do Urabá.

Wyruszył w drogę powrotną do Nowego Świata z Kadyksu, pod koniec roku 1532⁸. Dotarł do Santo Domingo, gdzie zaokrętował ludzi i sprzęt oraz czterdzieści siedem koni, krowy i wieprze. A że na Hispanioli nadal żywa była pamięć o tragicznych losach Juana de la Cosa, odkrywcy, konkwistadora i kartografa, który zginął w Turbaco, „najeżony strzałami niczym jeź”⁹, kazał Heredia sporządzić puklerze, wykonane z grubej bawełny i obite skórą wołową. Armada wylądowała w Gaira, na wybrzeżu Santa Marta, dwie ligi¹⁰ na zachód od miasta. 14 stycznia 1533 r. konkwistadorzy dotarli do zatoki Cartageny, gdzie niebawem Heredia dokona fundacji miasta, w miejscu indiańskiej osady Calamar, tu bowiem, z uwagi na dogodne położenie i obfitość wody, gubernator zdecydował się założyć port i bazę wypadową do dalszych podbojów.

Zrazu Hiszpanie nie napotkali oporu, a osadę Calamar zastali opuszczoną. Pozostał w niej tylko jeden człowiek — wiekowy, siwy starzec. Na pytanie, czemu nie uszedł z innymi, odrzekł, że nie miał sił, aby uciec przed przybyszami¹¹. Dobrze go potraktował gubernator i przy pomocy Cataliny ochrzczył, nadając mu imię Corinche. To dzięki jego mediacji Hiszpanie osiągną pokój z tubylcami, obdarowując ich lusterkami, dzwoneczkami i nożycami, w zamian za złoto. Heredia uzyskał od Corinche informacje dotyczące okolicznych ludów i ich władców, kacyków Carex, Cospique, Bahaire i innych. Misja, którą gubernator powierzył Corinche za pośrednictwem Cataliny, polegała na zapewnieniach o przyjaźni i gwarancjach bezpieczeństwa; jedyny warunek, jaki stawiali przybysze, to uznanie zwierzchnictwa króla Hiszpanii, porzucenie idoli i wstąpienie tubylców na właściwą drogę, po wyrwaniu ich z rąk demona¹².

Oddział w sile dwudziestu konnych i pięćdziesięciu piechurów ruszył za Corinche, który podstępnie powiódł ich do osady Turbaco, wprost w szeregi wojowniczych Indian. Tubylcy ze wściekłą furią zaatakowali intruzów. W ferworze walki „gubernator Heredia na odważnym rumaku [...] swą lancą przeszywał i miażdżył Indian [...], aż po chwili sam został, od swych żołnierzy oddzielony, zaś barbarzyńcy korzystając z okazji zwartym tłumem go otoczyli i lancę wyrwali mu z dłoni, a wówczas zmuszony był dobyć rapiera”¹³. Pedro de Heredia niechybnie by zginął, gdyby nie osłaniający ciało puklerz, z którego po bitwie wyjęto ponad trzydzieści strzał.

⁸ Przebieg wypraw Pedra de Heredia na podstawie, m.in: P. Simón, *Noticias historiales de las conquistas de Tierra Firme en las Indias*, Bogotá 1892, t. IV, cz. 3: *Primera Noticia*, rozdz. XII–XXXIV, s. 3–78; J. Acosta, *Compendio histórico del descubrimiento y colonización de la Nueva Granada*, Bogotá 1901, rozdz. VI–VII, s. 68–95.

⁹ [...] *Como un erizo lleno de flechas*, J.C. Pery, *Juan de la Cosa: el marino y el hombre*, „Cuadernos Monográficos del Instituto de Historia y Cultura Naval”, nr 35, 2000, s. 56.

¹⁰ *Legua*: 5572–5914 m.

¹¹ „Z wyjątkiem Corinche, całkiem siwego już barbarzyńcy, / Co za stary był na ucieczkę” (*Salvo Corinche, bárbaro ya cano, / Que no pudo huir de muy anciano*) — J. de Castellanos, *Elegías de varones ilustres de Indias*, Biblioteca de Autores Españoles, red. M. Rivadeneyra, Madrid 1874, cz. III: *Historia de Cartagena*, pieśń I, s. 368.

¹² „[...] Porzucając fałszywą wiarę w idole i kolokwia, co wiedli z demonem [...]” ([...] *Dexando la falsa Religión de los Ídolos, y las consultas que hazian al Demonio* [...]) — F.A. de Zamora, *Historia de la Provincia...*, s. 210.

¹³ *El Gobernador Heredia, en un valiente caballo [...] tanto se fué cebando en alancear y destripar los indios [...], que en poco rato se halló bien apartado de sus soldados y á solas, que gozando los bárbaros la ocasión, lo cercaron en tan gran número, que habiéndole ganado la lanza, fué menester aprovecharse de la espada* — P. Simón, *Noticias historiales de las conquistas...*, t. IV, cz. 3: *Primera Noticia*, rozdz. XII, s. 9.

W zaciętej, wielogodzinnej potyczce poległ jeden konkwistador, trzydziestu było rannych, a padły trzy konie. Prowincja Turbaco została spacyfikowana. Do bitwy doszło zatem za sprawą Corinche, który podstępnie zwałił Hiszpanów w te strony. Ale że był dla Heredii jedynym przewodnikiem, jakim dysponował, pozostał na usługach Hiszpanów; albo po prostu gubernator uwierzył w zapewnienia Corinche, że nie był świadomy zagrożenia.

Pozostała kwestia ujarznienia okolicznych ludów; tych, którymi rządził kacyk Carex, i dalszych osad — Cospique, Matarapa, Cocón i Bahaire. Gubernator wysłał Corinche z misją do Carexa, by ten uznał zwierzchnictwo króla Hiszpanii, zapewniając zarazem o pokoju i przyjaźni. Zażądał także prowiantu, bo ten zebrany w Calamar i Turbaco już się wyczerpał. Corinche na próżno przekonywał kacyka o dobrych intencjach przybyszów. Ten hardo odrzekł, iż „wszystko to kłamstwo; ci cudzoziemcy przybyli tylko po to, by ich porwać i ograbić ich domostwa, a pamięć dawnych wydarzeń każe wątpić w intencje tamtych i niechaj przekaże chrześcijanom, że bardziej niżli swe życie on ceni obronę swych ziem i gotów jest walczyć do ostatniego tchnienia”¹⁴.

Wzburzony tą arogancją odmową gubernator załadował swój oddział na fusty¹⁵ i przepłynął na drugą stronę zatoki, atakując Carexa. W walce zginęły setki tubylców, kacyk zaś dostał się do niewoli. Hiszpanie stracili dziesięciu lub dwunastu ludzi. Zebrali jednak w osadzie obfity łup — ponad 10 000 pesos w złocie¹⁶.

Gubernator zyskał nadto kolejnego przewodnika i mediatora, a był nim szaman i znachor Carón („potężny czarownik zwany Carón”)¹⁷, który cieszył się wielkim autorytetem w okolicy. Wysłał go Heredia do osady Bahaire z misją pokojową. Carón zażądał, by towarzyszyła mu para Hiszpanów. Dwóch młodych konkwistadorów podjęło się misji, świadomi niebezpieczeństwa, po masakrze w Turbaco i Carex. Byli to Pedro de Ábrego z Sewilli i kordobańczyk Francisco de Valderrama. Obaj wsiedli do łodzi wraz z Caronem (co kierowało Hiszpanami, by nadać mu imię Charon?) i przepłynęli na drugą stronę zatoki do osady kacyka Bahaire. Carón miał za zadanie przekonać kacyka, by wszedł w porozumienie z przybyszami („aby wszelkimi sposobami zmusić ich do chrześcijańskiej przyjaźni”)¹⁸, w przeciwnym razie będą zgubieni lub wygnani ze swych ziem. Za sprawą darów kacyk zaakceptował porozumienie, a w ślad za nim pozostali naczelnicy indiańscy. Zadowolony był też gubernator, który zebrał z osad wokół zatoki Cartagena łup wartości 60 000 pesos¹⁹.

Zapewniwszy sobie pokój z okolicznymi ludami wyruszył gubernator, za namową Cataliny, do dalszych prowincji. Część żołnierzy szła lądem, część płynęła fustami wzdłuż wybrzeża. Pewnego dnia natknęli się na dwóch rybaków, którzy poprowadzili ich do osady Zamba, w rodzinne strony Cataliny. A potem powędrowali dalej, w stronę rzeki Magdalena, zdobywając złoto, pacyfikując kolejne ludy, wykorzystując wrogie stosunki między nimi, co ułatwiało ich ujarznienie. To wówczas w sanktuarium jednej z osad, w Cipagua, zdobyli cennego idola:

¹⁴ *Que mentía en todo aquello; que los extranjeros sólo venían á robarles sus haciendas y personas, de que la larga experiencia que tenían, no les permitía dudar; y así que dijera á los cristianos que estimando en menos su vida que su defensa y la de sus tierras, estaba resuelto á pelear hasta el último aliento* — J. Acosta, *Compendio histórico...*, s. 77.

¹⁵ Rodzaj lekkiej galery, napędzanej wiosłami i jednym żaglem.

¹⁶ Złote peso (*peso de oro*) — jedna z wielu monet hiszpańskich używanych w czasach konkwisty, obok *castellano* o podobnej wartości (ok. 4,6 gramów złota); w obiegu były także *reales* (*reales*), dukaty (*ducados*), marki (*marcos*) i miedziaki (*maravedis*).

¹⁷ *Gran hechicero llamado Carón* — P. Simón, *Noticias historiales de las conquistas...*, t. IV, cz. 3: *Primera Noticia*, rozdz. XV, s. 15.

¹⁸ *Para que procurase por todas vias reducirlos a la amistad cristiana*, tamże, s. 15.

¹⁹ Według Alonsa de Zamora łup z samej osady Carex wyniósł ponad sto tysięcy *castellanos*, F.A. de Zamora, *Historia de la Provincia...*, s. 205.

„Przemierzając kolejne izby, Heredia i kilku jego kompanów znaleźli w świątyni figurę z masywnego złota, na podobiznę jeżozwierza, i zabrali ją dowodząc, że nie ma zgody na tak barbarzyńskie bałwochwalstwo. Tenże ważył pięć i pół *arroba*²⁰ i był najcenniejszym trofeum, jakie Hiszpanie znaleźli w Nowej Grenadzie podczas podboju tych ziem”²¹. Nie była to jedyna cenna zdobycz, jak dowodzi w swej poetyckiej kronice Juan de Castellanos: „I inna świątynia także w Cornapacua / W której-to (ci bezrozumni ludzie) / Adorowali i za bogów mieli / Ośm kaczek, co ważyły / Dziewięćdziesiąt tysięcy *ducados*”²².

Tak jak poprzednio, rekompensowali Hiszpanie rabunek złotych idoli darami wręczanymi okolicznym kacykom — żelaznymi siekierkami i nożami, biretami, dzwoneczkami i lusterkami. Po czterech miesiącach od opuszczenia Zamba powrócili do Cartageny z bogatymi łupami.

Stosunkowo pokojowy przebieg wyprawy przez tak gęsto zaludnione prowincje, układy z tubylcami, a wreszcie ogromne łupy, są być może po części zasługą Cataliny. Nie wiadomo jednak, czy to ona, czy kolejni przewodnicy doradzili gubernatorowi, by nie zapuszczał się w dżungłę i prowadził wyprawy od strony wybrzeża. Wreszcie, czy to za radą „India Lengua”, czy okolicznych Indian, powiódł Heredia swoich żołnierzy w styczniu roku 1534 do prowincji Sinú, gdzie ograbili pochówki i cmentarne sanktuaria, wypełnione drewnianymi figurami, obitymi złotą blachą. To właśnie owa grabież będzie jednym z punktów oskarżenia w *juicio de residencia*²³ w 1538 r., kiedy to zarzucono gubernatorowi przywłaszczenie sobie zasobów królewskiej szkatuły i wysyłkę do Hiszpanii złota bez zapłacenia należytą władcy piątej części (*quinta real*), a były to „tysiące pesos w złocie dla Ich Wysokości”²⁴. Inne źródła podają, że Heredia zakopał opodal Cartageny łup ze wszystkich swoich ekspedycji „przekraczający trzy-sta tysięcy pesos, to jest trzysta cetnarów złota”²⁵.

Lista zarzutów była jednak znacznie dłuższa: oskarżenie o tyranię i nepotyzm w przyznawaniu urzędów i *encomiendas*, branie Indian w niewolę, okrutne postępowanie wobec tubylców — obcinanie im piersi, ust i uszu, palenie na stosie... Sam gubernator odpierał te zarzuty, przedstawiając się przed królem jako sumienny i wierny poddany, który z własnej kieszeni łożył na ekspedycje ogromne sumy, a to już zakrawało na ironię: „żyję na owych ziemiach znaczne ponosząc koszta [...] wielkiem oddał przysługi Jego Wysokości [...]”²⁶.

I znów niejasny jest udział Cataliny w *juicio de residencia*, o czym milczą kroniki. Czy zatem broniła, czy oskarżała gubernatora? Wszak jej rola była także dwuznaczna w owych czynach, których dopuścił się Pedro de Heredia.

²⁰ *Arroba* — ok. 11,5 kg.

²¹ *Recorriendo las diversas habitaciones, Heredia y los pocos compañeros hallaron en el templo una figura de oro macizo, imitando un puerco espin, que tomaron al instante diciendo que no podían consentir en tan bestiales idolatrias. Éste pesó cinco arrobas y media, y fué la pieza más considerable que los españoles hallaron en Nueva Granada en todo el tiempo de la conquista* — J. Acosta, *Compendio histórico...*, s. 80; por. J. de Castellanos, *Elegías de varones ilustres de Indias*, cz. III: *Historia de Cartagena*, pieśń II, s. 376.

²² *Y otro templo también en Cornapacua / En el cual (estos hombres insensatos.) / Eran por dioses suyos adorados / Con grandes ceremonias ocho patos / Que pesarón noventa mil ducados [...] — J. de Castellanos, Elegías de varones...*, cz. III: *Historia de Cartagena*, pieśń II, s. 376.

²³ *Juicio de residencia*: rodzaj audytu, hiszpańska procedura sądowa dotycząca najczęściej kontroli urzędnika królewskiego, z reguły po zakończeniu kadencji.

²⁴ [...] *Le tomó ciertos millares de pesos de oro para Sus Magestades [...] — F. de Oviedo, Historia general y natural de las Indias*, Madrid 1852, Tomo primero de la segunda parte, segundo de la obra, ks. XXVII, rozdz. IX, s. 451.

²⁵ [...] *Pasado de trecientos mili pesos, que son treynta quintales de oro [...] — Relaciones históricas de América. Primera mitad del siglo XVI*, wyd. M. Serrano y Sanz, Madrid 1916, s. CXV. Alonso de Zamora podaje sumę „30 cetnarów dobrego złota” (*treinta quintales de oro fino*) — F.A. de Zamora, *Historia de la Provincia...*, s. 215. Cetnar (*quintal*) — odpowiadała 100 funtom, tj. ok. 46 kg.

²⁶ *Yo bibo en esta tierra con mucha costa [...]; he hecho mucho servizio a Su Magestad [...]*, cyt za: *Relaciones históricas de América...*, s. CXXXVIII.

* * *

Spróbujmy odtworzyć portret Cataliny. W sewilskim Archiwum Indii jest niewiele dokumentów, dotyczących ekspedycji Pedra de Heredia w rejonie dzisiejszego wybrzeża kolumbijnskiego. W relacji sporządzonej dla króla przez samego gubernatora Catalina nie jest wzmiankowana²⁷. Mowa tam tylko o spotkaniu z pewnym tubylcem, którego gubernator przekonał za pomocą tłumacza („poleciłem językowi, by mu powiedział”²⁸, być może owym *lengua* była Catalina) o pokojowych intencjach i zabrał do Zamba jako przewodnika. Tamże zabrał Heredia kolejnych przewodników, którzy poprowadzili jego oddział w stronę rzeki Magdalena, dokąd dotarli bez przeszkód, obdarowywani prowiantem i złotem przez pokojowo nastawionych Indian. Zebrali wówczas pokaźny łup wart dziesięć tysięcy *castellanos*²⁹.

Te same zdarzenia opisane są w anonimowym dokumencie „Relacja z kampanii Pedra de Heredia w Cartagena de Indias”³⁰. Z relacji dowiadujemy się, że gubernator miał do dyspozycji trzech tłumaczy, dwóch Indian i Indiankę, pochodzących z różnych osad, aby móc porozumieć się z tubylcami³¹. Jednocześnie pojawia się osobliwa dygresja na temat obyczajów tamtejszych tubylców: „są tam kobiety, co wędrują od osady do osady, zarabiając swym ciałem i były też Indianie, co we wszystkim robili za kobiety, i były inne kobiety, co nie znały mężczyzn, i miały łuk i strzały, i szły na wojnę, a trzymały w swoich domach kobiety, które im służyły”³².

Obszerną relację z wypraw Pedra de Heredia sporządził królewski kronikarz, Fernández de Oviedo, choć i on nie wspomina o Catalinie³³. Tylko jeden fragment sugeruje, że być może o nią chodzi, choć informacje są sprzeczne. Kronikarz pisze zatem, że Heredia dotarł do Gayra na wybrzeżu, oddalonym o jedną ligę od Santa Marta i stamtąd dwóch jego żołnierzy przywiódło mu *india lengua*, urodzoną i wychowaną w Cartagenie³⁴. Problem „języków” wróci kilkakrotnie w wersji Fernandeza de Oviedo, ale z kontekstu wynika, że gubernator miał do dyspozycji wielu różnych tłumaczy, którzy nie dość dobrze wywiązywali się z tego zadania. A zatem, gdzie podziała się „India Catalina”? Oto garść cytatów: „rozmawiał z nimi przez tłumaczy” (s. 436), „dopytywał się przez tłumacza” (s. 437), „zabrali dwóch Indian jako przewodników” (s. 441), „i dał mu [Heredii — A.E.] kacyk języki na dalszą drogę” (s. 441), „a że nie mieli przewodników [...]” (s. 445), „odrzekli tłumacze, że nie rozumieją tamtych, chociaż miało to miejsce ledwie trzy ligi dalej” (s. 441)³⁵. Wymowne, że w tym ostatnim przypadku zniecierpliwiony gubernator wyręcza tłumaczy mową gestów i dopiero wtedy zostaje zrozumiany. Sam Pedro de Heredia wyjaśnia problemy ze zrozumieniem tubylców we wspomnianym raporcie do króla: „[...] rzecz w tym, że gdyśmy wędrowali przez te ziemie, napotkaliśmy tam sześć

²⁷ P. de Heredia, *Relación de sus primeros hechos de armas en la provincia de Cartagena de Indias*, [w:] *Relaciones históricas de América...*, s. 1–8.

²⁸ *Le hice decir con la lengua...*, tamże, s. 6.

²⁹ Tamże, s. 7.

³⁰ Anónima, *Relación de las campañas de Pedro de Heredia en Cartagena de Indias*, [w:] *Relaciones históricas de América...*, s. 9–15.

³¹ Tamże, s. 12.

³² [...] *Ay mugeres que van a ganar de vn pueblo a otro por sus personas, y ansimesmo avia yndios que servian de mugeres para todo, y avia otras mugeres que no conocian varon, que andavan con sus arcos y flechas y yban à la guerra y tenian mugeres que les sirviesen en casa*, tamże, s. 10; por. F. de Oviedo, *Historia general y natural...*, ks. XXVII, s. 447.

³³ F. de Oviedo, *Historia general y natural...*, ks. XXVII, rozdz. V–XIII, s. 428–463.

³⁴ Tamże, s. 429.

³⁵ *Los habló con las lenguas intérpetres; é preguntósele por la lengua; llevando consigo dos indios por guías; y el cacique del pueblo les dió lenguas para adelante; é como no tenían guías; é las lenguas dixeron que no se entendian con ellos, aunque eran de tres leguas de allí*, tamże.

różnych języków [...]”³⁶. Ten komentarz każe zastanowić się, czy istotnie Catalina była w stanie zapewnić porozumienie, w każdym sensie tego słowa, między Hiszpanami a przybyszami.

O Pedro de Heredia bardzo zdawkowo pisze franciszkański kronikarz Pedro de Aguado w *Dziejach Santa Marty i Nowego Królestwa Grenady*³⁷, nie wspominając o Catalinie. Kronikarz zwięźle relacjonuje wyprawy gubernatora, ale pomija epizod w osadzie Calamar z Indianinem Corinche, zaś opis ekspedycji przeciwko tubylcom z Turbaco pokrywa się z wersją Juana de Castellanos, w jego *Elegiach o znamienitych mężach z Indii*.

Znacznie obszerniejszy opis wypraw Heredii zawarł Pedro de Aguado w *Dziejach Wenezueli*³⁸, ale i tu nie znajdziemy żadnej wzmianki o Catalinie. Jest tylko enigmatyczne stwierdzenie, że wspomagali gubernatora bliżej nieokreśleni tłumacze: „czynił wysiłki z pomocą tłumaczy i języków, co ich miał, by do pokoju przywieść tego barbarzyńcę i jego wasali [...]”³⁹. Nie odmówił sobie jednak franciszkański kronikarz zjadliwej krytyki gubernatora, równie pazernego na złoto jak jego żołnierze: „[...] bowiem chciwość tego gubernatora była tak nienasycona jak wielu innych, co przybyli do Indii z godnościami i tytułami albo i bez nich [...]”⁴⁰. Kronikarz piętnuje zwłaszcza łupienie indiańskich grobów na ziemiach Sinú: „nie oparli się żołnierze swej chciwości i wszelkie czynili starania, by wydobyć z pochówków złoto, co było do złupienia [...]”⁴¹.

Wtóruję mu jego konfrater, Pedro Simón, wprowadzając — jak miał to w zwyczaju — surowy osąd moralny: „[...] wielkie krzywdy sprawia się posiadaczom owych grobów, ograbiając ze złota i łupiąc ich zmarłych, a dla wielu jest rzecz odrażająca [...]”⁴². Pedro Simón raz po raz wprowadza wątek chciwości Hiszpanów, co dotyczy także portretu Pedra de Heredia. Oto jedna ze scen, w której pewien kacyk — kanibal wedle konkwistadorów — rzuca pod nogi gubernatora złotą patenę, z ironicznym komentarzem: „masz, zjedz to złoto, bo gdy będziesz się nim posilał, będziemy bezpieczni ja i moi Indianie, bo i pewien jestem, że i ludzi zjadacie”⁴³.

Łupy zagrabione z indiańskich pochówków i świątyń były niezwykle bogate: „w niektórych sanktuariach znaleźli złote przedmioty, rzeźbione na kształt rozmaitych zwierząt, od ludzi po mrówki, a miały one wartość dziesięć, dwadzieścia, trzydzieści tysięcy pesos”⁴⁴. W relacji Pedra Simona oddział gubernatora powrócił do Cartageny z ziem Sinú z łupem wartości trzystu albo nawet czterystu tysięcy pesos⁴⁵.

Późniejszy kronikarz, Lucas Fernández de Piedrahita, w swojej *Powszechnej historii podbojów Nowego Królestwa Grenady* bardzo skrótowo opisuje wyprawę Pedra de Heredii⁴⁶. Po-

³⁶ [...] *Fue que en lo que anduvimos se hallaron seis diferencias de lenguas [...]* — P. de Heredia, *Relación de sus primeros hechos...*, s. 7.

³⁷ P. de Aguado, *Historia de Santa Marta y Nuevo Reino de Granada*, Madrid 1916, t. I, ks. I, rozdz. VI, s. 72–78.

³⁸ Tenze, *Historia de Venezuela*, t. II, ks. VIII, rozdz. I–IX, s. 15–105.

³⁹ *Procuró con los ynterpretes y lenguas que tenia, llamar de paz al barbaro y a sus yndios [...]*, tamże, s. 37.

⁴⁰ [...] *Porque la codicia deste Governador hera tan ynsaciable como la de otros muchos que con cargos y sin ellos an pasado a las Indias [...]*, tamże, s. 61.

⁴¹ *Pero con todo esto no perdieron los soldados punto de su codicia ni dejaron de hazer alli sus diligencias para sacar oro de las sepulturas que quedauan por sacar [...]*, tamże, s. 59.

⁴² [...] *Los agravios que se hacen a los dueños de estas sepulturas en sacarles su oro y despojar sus muertos, por ser materia tan odiosa para tantos [...]* — P. Simón, *Noticias historiales de las conquistas...*, t. IV, cz. 3: *Primera Noticia*, rozdz. 23, s. 42.

⁴³ *Tomar comete ese oro, que mientras te ocupares en eso estaremos seguros yo y mis indios, porque no me puedo persuadir sino que también coméis hombres*, tamże, rozdz. 20, s. 29.

⁴⁴ *En algunos de estos santuarios encontraron en objetos de oro, que eran imitaciones de figuras de toda especie de animales, desde el hombre hasta la hormiga, por un valor de diez, veinte y treinta mil pesos* — J. Acosta, *Compendio histórico...*, s. 86.

⁴⁵ P. Simón, *Noticias historiales...*, rozdz. 23, s. 40.

⁴⁶ L.F. de Piedrahita, *Historia general de las conquistas del Nuevo Reyno de Granada*, Amberes 1688, cz. I, ks. III, s. 77–88.

wtarza tylko, zapewne po swoich poprzednikach dziejopisach, że miał gubernator trzech tłumaczy z okolicznych osad — dwóch mężczyzn i kobietę⁴⁷.

Tylko u dwóch kronikarzy znajdziemy wzmianki o Catalinie — najpierw u Juana de Castellanos, a potem u Pedra Simón (z tym, że franciszkański kronikarz z reguły powielał źródła swoich poprzedników, a zwłaszcza Pedra de Aguado i właśnie Juana de Castellanos, a Pedra Simona z kolei kopiował cytowany wcześniej dominikanin, Alonso de Zamora).

Zacznijmy od kroniki Juana de Castellanos⁴⁸. Kronikarz-poeta, zawsze skrupulatny i rzetelny w podawaniu danych, opierał się nie tylko na wersji Fernandez de Oviedo, ale wykorzystał także relację dwóch uczestników ekspedycji Pedra de Heredia — Juana de Cuevas i Juana de Orozco⁴⁹. Niewiele o nich wiadomo. Juan de Cuevas, prosty żołnierz, przekazał kronikarzowi dane na temat potyczek z kacykiem Carex, a potem, już jako weteran, osiadł w Mompo, gdzie dożył sędziwego wieku. Z kolei Juan de Orozco towarzyszył gubernatorowi w wyprawie na ziemię Sinú, wspierając dowódcę swoimi radami. Z tej wyprawy pozostawił zapiski pod wymownym tytułem „Peregrino” (Pielgrzym), które przekazał zaprzyjaźnionemu z nim kronikarzowi-poecie w Tunja, gdzie też zmarł w wieku osiemdziesięciu lat⁵⁰. Dodajmy, że w roku 1554, kiedy Juan de Castellanos mieszkał w Cartagenie, przebywał tam wówczas fundator miasta, Pedro de Heredia, a zatem wtedy mógł poeta-kronikarz uzyskać wiadomości z pierwszej ręki⁵¹.

Faktem jest, że to jedno z nielicznych źródeł kronikarskich dotyczących Cataliny jest tylko szkicem do jej portretu: „Pewna Indianka, zwana Cataliną, / z Santo Domingo sprowadzona, / A pochodziła z pobliskiej osady Zamba / Z ludu co żyje nad ową zatoką; / W mowie kastylijskiej bardzo wprawiona, / Jako i w języku rzeczonoego ludu; / A z tego wybrzeża ją przywiódł, / Diego de Nicuesa, gdy dzieckiem małym była”⁵².

„Uradzono, by przybyć do Zamba; / I zmierzał tam plażą gubernator / Prowadząc strojne swe bojowe szyki, / A z nimi Indianka Catalina, / Co mieszkała była w owym porcie”⁵³. Do mieszkańców Zamba przemawia Catalina; mówi, żeby się nie obawiali przybyszów, ani kajdan, bo są to przyjaciele i dobrzy ludzie, o wykwinnych obyczajach i pragną być ich „braćmi i krewniakami” (*hermanos y parientes*). Indianie, którzy ją znali, podziwiają stroje Cataliny. Niebawem wszyscy okoliczni kacykowie podpiszą pokój z Heredią. „Pojęli Indianie tę mowę, / A i Indianka owa była im znajoma, / Bo z tego miejsca się wywodziła / Z licznego i pradawnego rodu: / W podziwie patrzą na jej stroje nowe, / Wszak matka jej nago chodziła”⁵⁴.

⁴⁷ Tamże, s. 86.

⁴⁸ J. de Castellanos, *Elegías de varones ilustres de Indias*, cz. III: *Historia de Cartagena*, pieśń I–II, s. 366–375.

⁴⁹ Tamże, pieśń II, s. 374, 388.

⁵⁰ M. Aguilera, *Los amigos de don Juan de Castellanos en Cartagena*, „Boletín Cultural y Bibliográfico”, vol. 4, nr 11, 1961, s. 1057, 1062, 1064–1065.

⁵¹ U. Rojas, *El Beneficiado Juan de Castellanos: Cronista de Colombia y Venezuela*, red. G. Rivas Moreno (faksymile edycji z 1958: U.P.T.C. Tunja), Bogotá b.d., s. 28.

⁵² *Una india, llamada Catalina, / Desde Santo Domingo se traía, / Y era de Zamba, pueblo que confina / Con los que viven en esta bahía; / En lengua castellana muy ladina, / Y que la destas gentes entendía; / La cual desde esta costa llevó presa, / Siendo muchacha, Diego de Nicuesa — J. de Castellanos, Elegías de varones ilustres de Indias*, cz. III: *Historia de Cartagena*, pieśń I, s. 368.

⁵³ *Determinóse que la flota vay / A Zamba para ver lo que tenía; / El gobernador iba por la playa / con bien aderezada compañía, / Y con ellos la india Catalina, / Que deste dicho puerto fué vecina*, tamże, pieśń II, s. 374.

⁵⁴ *Entendieron los Indios el lenguaje, / Y fué también la india conocida, / Por ser de su lugar y su linaje / De parentela luenga y extendida: / Admiranse de ver en nuevo traje, / La que nació de madre no vestida*, tamże, pieśń II, s. 374.

Brak jednak w *Elegiach o znamienitych mężach z Indii* jakiegokolwiek wzmianki o związkach łączących Catalinę z Pedrem de Heredia, o czym mówi legenda. Czyżby duchowny kronikarz-poeta taktownie przemilczał ów fakt? Przeciwnie, takich szczegółów Juan de Castellanos z reguły nie pomijał, często rozwodząc się o konkubinach konkwistadorów. Wspomina zatem o Metysce Inés de Atienza, kochance poszukiwacza Eldorado Pedra de Ursúa (elegia XIV, pieśń III); szczegółowo opisuje związek łączący Alvára Sánchez, konkwistadora biorącego udział w podboju Sinú, z jego służącą Inés, indiańską tłumaczką (cz. III, „Historia de Antioquia”, pieśń VIII); a wreszcie relacjonuje perypetie kanonika Francisca Gasco rodem z Las Palmas, który w Santa Marta, za rządów pierwszego *adelantado* tej prowincji, Pedra Fernandez de Lugo, nie odstępował od swej konkubiny, choć w tym przypadku zachował kronikarz dyskrecję: „I tamże przywiódł Gasco nadobną przyjaciółkę, / Co nadal jeszcze żyje, lecz jej imienia nie wspomnę”⁵⁵.

Kilka wzmianek o Catalinie zamieścił Pedro Simón, choć dotyczą one tylko pierwszego etapu ekspedycji Pedra de Heredia, bowiem w następnych rozdziałach, w których kronikarz opisuje łupy zdobyte przez Heredię w sanktuariach i grobach na ziemiach Sinú i Urabá, postać Cataliny już się nie pojawia. „Pośród Indian pojmanych i wolnych, których wiedli nasi, była pewna Indianka o imieniu Catalina, pochodząca z Zamba, bardzo wprawna w naszym języku i w narzeczach ludów z tego wybrzeża, z którego zabrał ją do Santo Domingo lat temu kilka Diego de Nicuesa, który stamtąd [z Santo Domingo — A.E.] wyruszył i przemierzał to wybrzeże. Owa powiedziała Corinche to, co Gubernator chciał mu przekazać [...]”⁵⁶.

Ponownie nawiązuje franciszkański kronikarz do Cataliny opisując epizod, który miał miejsce w okolicach Zamba, gdzie przy pomocy Cataliny gubernator namawia przygodnie spotkanych rybaków do mediacji. I znów powtarzają się zapewnienia o pokojowych intencjach, przyjaźni i dobrej woli przybyszów: „[...] Do których przemówiła Catalina, która, jak już mówiliśmy, tam się urodziła, i zapewniła, że w dobrych intencjach przybyli chrześcijanie i pragną być ich braćmi i krewniakami, i bronić ich przed wrogami, by w pokoju i w zadowoleniu żyli na swych ziemiach i w domostwach, i by przykład wzięli z niej, jak dobrze ją tamci traktowali, a wszak jest ona z tejże samej osady, i by ich tam poprowadzili i przekazali to, co ona mówi, aby bez krwi rozlewu przyjęli nieustraszonych Hiszpanów [...]. Podziwiali owi rybacy tak osobliwy strój Cataliny (nosiła się z hiszpańska), tej, co wyszła z łona matki odzianej tylko w to, co dała jej natura [...]”⁵⁷. Jej strój uzupełniał hiszpański wachlarz, na nogach zaś miała sztykowne espadryle. I tym razem pokojowa misja powiodła się; Hiszpanie zostali obdarowani prowiantem i złotem, zaś mieszkanki Zamba osobnymi podarunkami uhonorowały swoją krajanekę: „zbiegły się licznie Indianki z owej osady, by zobaczyć Catalinę i rozpoznając w niej swą kumę, ofiarowały jej niemało złota [...]”⁵⁸.

⁵⁵ *Y alli Gasco traia linda amiga, / que vive hoy, y el nombre no se diga*, tamże, cz. 1, elegia XI, pieśń VI, s. 121.

⁵⁶ *Entre los indios cautivos y libres de servicio que traían los nuestros, venia una india llamada Catalina, natural de Zamba, muy ladina en nuestra lengua y más en las de estas costas, de donde la llevó a Santo Domingo los años de antes Diego de Nicuesa, cuando desde allí frecuentaba estas riberas. Ésta habló á Corinche lo que el Gobernador pretendia informarle [...] — P. Simón, Noticias historiales..., rozdz. XIII, s. 8.*

⁵⁷ [...] *Á quien hablándoles Catalina, que, como dijimos, era nacida en él, les certificó venir los cristianos de buenas para ellos, y a ser sus hermanos y parientes y defenderlos de quien les quisiese ofender; para que con paz y gusto pudiesen gozar sus tierras, casas y haciendas, y que tomasen ejemplo en el tratamiento que a ella le hacían, siendo de su mismo pueblo, y así que les sería partido ir a él y decir a todos lo que ella los decía, para que sin costa de sangre recibiesen a los españoles valentísimos [...]. Admirados los pescadores de ver a Catalina tan en otro traje (llevaba el español) que el que traía la que la parió, que solo usaba de las galas que le dió naturaleza [...], tamże, rozdz. XVI, s. 18.*

⁵⁸ *Ranchedos ya en el pueblo, de donde venían a ver a montones las indias a Catalina, y en reconocimiento de ser su paisana, le ofrecieron no pequeña cantidad de oro [...], tamże, rozdz. XVI, s. 18.*

Dominikanin Alonso de Zamora tylko raz wymienia imię Cataliny, przypisując jej rolę posłańca i głosiciela pokoju między przybyszami a tubylcami: „słowa pokoju i przyjaźni rozgłosiła pomiędzy wszystkie te Ludy pewna Indianka chrześcijańska imieniem Catalina [...]”⁵⁹.

Zbyt skąpe to dane, aby odtworzyć portret Cataliny. Być może istotnie bez jej udziału nie dokonałby Pedro de Heredia podboju tych ziem, ani nie zebrał tak wielkiego łupu. Nie można jednak wykluczyć, że Catalina zapobiegła eksterminacji Indian, których los, z uwagi na ogromną przewagę Hiszpanów, był i tak przesądzony⁶⁰. Przytoczmy inny przykład. U boku Pedra de Heredia pojawiła się jeszcze jedna *India lengua* — Isabel Corral. Była ona córka kacyka Urabá i zarazem żoną hiszpańskiego konkwistadora, Juliana Gutiérrez. W jednym z raportów, ze zbiorów sewilskiego Archiwum Indii, podkreśla gubernator decydującą rolę Isabel Corral jako tłumaczki w podboju prowincji Urabá, a nadto — choć nie jest to wprost powiedziane — w uzyskaniu ogromnej ilości złota: „Niechaj wiadome będzie, iż podbój i pacyfikacja tych ziem nie byłby się dokonał, gdyby nie rzeczona Ysabel Corral, bowiem знаła ona język z Hurava, a innej takiej nie było, jako że wszystkie inne [tłumaczki — A.E.], co mi je dano i tam przebywają, językami nie są, ani nie były, zatem rzeczona wielkie przysługi oddała Jego Wysokości”⁶¹.

Tym samym pojawił się kolejny wątek w tej opowieści. Z jednej strony, Catalina z wybrzeża opodal Cartageny, porwana z rodzinnej osady i wychowana na modłę hiszpańską, z drugiej zaś Isabel, wywodząca się ze szlacheckiego tubylczego rodu i wydana za Hiszpana, wysokiego urzędnika królewskiego, bowiem jej mąż był zastępcą gubernatora Panamy. O ile łatwo zrozumieć motywacje tej drugiej, o tyle trudniej pojąć, co kierowało pierwszą, że ułatwiła konkwistadorom ujarzmienie i ograbienie swoich ziomków. Czy istotnie chciała ochronić swoich pobratymców? Jeśli szukać analogii, przypadek Cataliny bardziej przypomina losy La Malinche; obie odegrały podobną rolę i obie symbolizują fenomen *malinchismo*, to swoiste pomieszanie zdrady, porozumienia, przemocy, mediacji, uległości, języka, fascynacji obcą kulturą i wiarą...

Adres Autora:

dr hab. Adam Elbanowski, prof. UW

Wydział Lingwistyki Stosowanej

Uniwersytet Warszawski

ul. Dobra 55

00-312 Warszawa

adam_elbanowski@op.pl

⁵⁹ *Corrió la voz de paz, y amistad, que llevaba por todos aquellos Pueblos vna India Christiana, llamada Doña Cathalina [...]* — F.A. de Zamora, *Historia de la Provincia...*, s. 206.

⁶⁰ „W sytuacji konfliktu między swoim ludem a obcymi, kobieta pełni rolę czynnika łagodzącego, zwłaszcza wtedy, gdy świadoma jest nierówności sił [...]. W takich wypadkach kobiety indiańskie stawiały się rozjemcami, tonując przemoc po obu stronach, a nade wszystko powstrzymując swoich przed podejmowaniem działań prowadzących do zguby” (*Cuando existe conflicto entre su gente y extraños, la mujer tiene una actitud apaciguadora, sobre todo si se ve que los suyos están en desigualdad de fuerzas o en inferioridad de condiciones [...]. en tales casos, las mujeres indígenas sirvieron de componedoras, apaciguando a ambos bandos; pero sobre todo evitando que los suyos se comprometieran en acciones en que llevaban las de perder*) — V.M. Patiño, *Historia de la cultura material...*, s. 133.

⁶¹ *Yten, si saben que la conquista e pacificación de esta tierra no se a de fazer syn la dicha Ysabel Corral, a cabsa de ser lengua de Hurava, e no aver otra, por que todas las otras que me an dado e ay, no son lenguas, ny lo an sydo, de que a veyndo desservicio a Su Magestad* — cyt za: *Relaciones históricas de América...*, s. CXXXIX.

INDIA CATALINA: LANGUAGE AND GOLD.
INDIAN WOMEN DURING THE SPANISH CONQUEST OF AMERICA

It is common knowledge that Hernan Cortés, the conqueror of Mexico, had an Indian interpreter and concubine called La Malinche. An equally fascinating figure, though slightly overshadowed by her Mexican contemporary, was India Catalina, who accompanied the governor of Cartagena Pedro de Heredia in his expeditions to the coast of New Granada (the present Columbia) in the 1530s. There is a statue of India Catalina in Cartagena de Indias; she is the heroine of many novels and poems. In the popular imagination she is a symbol of the Indian race, a mediator who soothes the “savage” breast and introduces peace. The article explores the history of Catalina on the basis of documents and chronicles, showing that this “microhistory”, an episode in the history of the Spanish conquest of America, gives us insights into the sixteenth-century worldview, personalities, motivations and attitudes to the cultural “Other”.

Translated by
Izabela Szymańska

Słowa kluczowe: Nowe Królestwo Grenady w XVI wieku, konkwista, indiańscy tłumacze, rola kobiet w podboju Ameryki

Key words: New Kingdom of Granada in the sixteenth century, Spanish conquest of America, Indian translators, women in the conquest of America